

RECENZJA KSIĄŻKI

„Koń jaki jest, każdy widzi – czyli alfabetyczny zbiór 300 konizmów”, tom I, A-K

Jedną z ciekawych pozycji na obecnym rynku wydawniczym jest książka Uli Kowalczuk. Już sam tytuł jest znaczący – Alfabetyczny zbiór 300 konizmów A-K – czyli – „Koń jaki jest, każdy widzi”. Zawiera on – jak nazwa wskazuje – zestawienie określeń, przysłów, powiedzeń i wyrażeń związanych z koniem. Jest to zwierzę najbliższe człowiekowi, jego przyjaciel i sługa, który towarzyszył ludziom od tysięcy lat w różnych sytuacjach. Z tego właśnie powodu przez wieki powstały ślady w języku świadczące o tej niezwykłej więzi i wynikające ze współpracy zwierzęcia i człowieka. Tytułowy zwrot „Koń jaki jest, każdy widzi” został pierwszy raz użyty ks. Benedykt Chmielowski, autora księgi „Nowe Ateny” – pierwszej polskiej encyklopedii z lat 1745-1746.

Całość pracy rozpoczyna wstęp, w którym autorka wyjaśnia powody zainteresowania tematem jeździectwa. Określa różne funkcje, jakie pełniły konie w różnych okresach historii od czasów najdawniejszych po obecne. Podkreślone zostało znaczenie koni dla Polaków, z tego względu, że Polska to kraj rolniczy, co uwarunkowane zostało położeniem geograficznym i możliwościami klimatycznymi. Jednocześnie jesteśmy narodem zakorzenionym w tradycji i z bogatą spuścizną historyczną, w której konie zajmowały i nadal zajmują ważne miejsce. Autorka podkreśla także nasycenie polszczyzny powszechnie używanym słownictwem związanym z hodowlą, ujeżdżaniem koni. Wprowadziła na to swoje określenie „konizmy”, co doskonale ilustruje omawianą tematykę. Podstawą do usystematyzowania zebranych przez lata śladów językowych związanych z końmi stał się alfabet ze względu na przejrzystość i łatwość wyszukiwania poszczególnych fraz. Inne klucze, w tym językowy – według podziału na środki stylistyczne - okazał się zbyt skomplikowany. Część główna to 167 zwrotów mających formę krótkich felietonów o wybranym zwrocie. Budowa tej części jest podobna – wraz z numerem podane jest określenie i jego wyjaśnienie, a poniżej historia zwrotu, informacje dotyczące zagadnienia lub rozważania w podanym zakresie tematycznym. Zakończenie jest żartobliwą próbą podsumowania dotychczasowych dywagacji.

W książce zwrócona została uwaga, że konizmy funkcjonują w różnych dziedzinach życia współczesnych ludzi - nawet tych, którzy z popularnymi zwierzętami nie mają nic wspólnego. Ich znaczenie jest - raczej w większości bez problemów - właściwie dekodowane przez większość ludzi i stosowane - w mniejszym lub większym stopniu - nie tylko przez ludzi związanych z końmi. Świadczą o tym liczne przykłady użycia określeń występujących w książce. Bogactwo metafor, porównań, przysłów i zwrotów w tak wąskim zakresie tematycznym akcentuje ważność omawianej tematyki. Na pochwałę zasługuje sposób połączenia materiału z zakresu językoznawstwa, frazeologii, psychologii, historii, zasad hodowli koni, zwyczajów ludowych, a nawet rozmyślań filozoficznych oraz cudowne obrazki koni namalowane przez Magdę Braciszewską-Klimek. Książki nie czyta się jak powieści, ale jest równie wciągająca ze względu na ciekawe przykłady, lekki język i dowcipne puenty będące uwiecznieniem danego tematu. Polecam tę pozycję nie tylko lingwistom, nie tylko miłośnikom koni, ale każdemu kto chce - w sposób niekonwencjonalny - uczestniczyć w „zabawie słowem i obrazem”.

dr Małgorzata Kuruc

Małgorzata Kuruc - doktor nauk humanistycznych w dziedzinie językoznawstwa, nauczyciel języka polskiego, wychowawca, logopeda.